

W złotej oprawie koron drzew czesanych wiatrem,
nierzadko taktem marszu Szopena wraz z deszczem -
wciąż pręży dumną pierś, mając nadzieję jeszcze,
że nim sen zmorzy, w słoneczne kąpiele wpadnie.

Uśmiech Moneta rozda - astrom, chryzantemom,
rozbroi kasztan, w drzenie wprawi żółć, miedź liści.
Zwabi soczystą śliwą, winnym gronem kiści
w boskim napoju, dzięki Bachusa zakłębom.

Mleczność mgieł splami karminem i fioletami
dywanów z wrzosów, bogacąc leśne poszycie.
Schyli kapelusz prawdziwka przed grzybiarzami.

Zrobi zapasy, zanim przyjedzie saniami
straszliwa pani, która zada rany skrycie
siarczystym mrozem, by wiosną nadzieją karmić.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wolnyduch, dodano 24.09.2022 07:39

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.